

Pierwszy Spirit Strip Drill w Polsce

Wschody bez wody



Tomasz Bujak
Zdjęcia: Banaś, autor

Jednak właściwy powód, dla którego Procykowie zaufali technologii Väderstad i kupili siewnik Strip Drill, był inny. To technologia, która polega na siewie nasion oraz dozowaniu nawozu na dwóch głębokościach i tworzeniu tzw. depozytu nawozowego w glebie podczas jednego przejazdu. – W gospodarstwie około połowę powierzchni stanowią gleby lekkie, dlatego postanowiliśmy ograniczyć liczbę zabiegów uprawowych do minimum w celu oszczędzania wody oraz pobudzenia życia biologicznego w glebie. Pług zastąpiliśmy trzybelkowym kultywatorem, który pracował na głębokości ok. 20-25 cm. Dzięki temu w glebie pozostawała większa ilość wody oraz znacząco poprawiła się jej struktura. Jednak zauważyliśmy, że w tej tech-

Pierwsza w Polsce maszyna Spirit Strip Drill firmy Väderstad została kupiona w styczniu br. przez rodzinę Procyków z Mąkowska koło Bydgoszczy. Zachwyciła ojca Łukasza i Michała Procyków – Jacka, kiedy zobaczył ją w popularnym serwisie internetowym z filmami. Strip Drill pracuje także od niedawna na polach Bartosza Banasia w Wielkopolsce.

nologii występuje problem z podaniem nawozów mineralnych na większą głębokość, co wpływało na słaby rozwój korzeni roślin. Dlatego możliwości, jakie daje siew bezpośredni wraz z dozowaniem nawozów stanowiących tzw. depozyt, stanowią dla nas bardzo ważną alternatywę – wyjaśnia Łukasz Procyk. Przed siewnikiem Spirit Strip Drill pola w zasadzie nie trzeba uprawiać, więc w glebie pozostaje więcej wody. A to jej obecność daje gwarancję pojawienia się równych i szybkich wschodów.

Mocy na cztery metry

Väderstad produkuje siewniki Spirit Strip Drill obecnie tylko w dwóch szerokościach roboczych: 4 i 6 m. Dla Procyków bardzo istotne okazało się stosunko-

wo niskie zapotrzebowanie agregatu na moc. Spośród dostępnych na rynku podobnych maszyn, które oglądali rolnicy z Mąkowska, szwedzka wymagała najmniej mocy, bo ok. 230-250 KM.

Elementem limitującym zakup większej maszyny, poza chęcią natychmiastowego kupienia siewnika, była właśnie moc posiadanych ciągników. Procykowie nie przewidywali kupowania nowego konia pociągowego, tylko specjalnie na potrzeby siewnika. Dlatego najlepszą opcją było nabycie maszyny właśnie czterometrowej. Ponadto na taką szerokość siewnika są przygotowane inne maszyny w gospodarstwie, pracujące w ścieżkach technologicznych zakładanych co 28 m (roz-siewacz, opryskiwacz), z drugiej strony

W obu gospodarstwach po przejechaniu siewnika na wysuszonej piaszczystej glebie pojawiły się pasy wilgoci.

